

Czary Rozalki (KM)

Rozalka jest całkiem zwyczajną dziewczynką. Ma 7 lat, lubi nosić kolorowe sukienki i zaplatać warkoczyki swoim lalkom. Niedawno zaczęła chodzić do szkoły. W jej pokoju jest pełno zabawek, którymi uwielbia się bawić – to pluszowe misie, kolorowe klocki, kredki do rysowania i mnóstwo przeróżnych drobiazgów. Jednak jej ulubionymi zabawkami są jej książki, które kocha czytać. To one sprawiają, że Rozalka na chwilę przestaje czuć się zwyczajną dziewczynką i zaczyna marzyć. Każdego dnia otwiera jedną ze swoich książeczek i przenosi się w świat wyobraźni. Widzi w nim rycerzy walczących ze smokami, księżniczki zamknięte w wieżach, odległe krainy, krasnoludki lub zabawne stworki. Jednak Rozalka najbardziej lubi historie, w których występują czarodzieje. Jej wielkim marzeniem jest posiadać zaczarowaną różdżkę, którą mogłaby robić dobre rzeczy. Uplotła sobie nawet ze znalezionej patyczka swoją własną różdżkę, z którą się nie rozstaje.

-Rozalko, idź proszę wynieść śmieci! – zawołała mama do dziewczynki.

Rozalka jest bardzo grzecznym dzieckiem i lubi pomagać rodzicom, więc prędko poszła spełnić prośbę mamy. Stała przed pojemnikami i wymachując swoją różdżką, powiedziała:

-Hokus - pokus, eci – peci, niech stąd zaraz znikną śmieci!

Ale nic takiego się nie stało.

-Rozalko, czary istnieją tylko w bajkach. Tak nie można! – Krzyknęła z kuchni mama do Rozalki.

Dziewczynka tak się zasmuciła, że odeszła zapominając o wyniesieniu śmieci. Wyszła na podwórko. Z daleka usłyszała płacz. Po chwili dostrzegła swoją koleżankę Zuzię. Szybko do niej podbiegła.

-Zuziu, dlaczego płaczesz? – zapytała.

-Bo oo, zguu.. zgubiłam, moją, moją uuukochaną lalkę... – odpowiedziała Zuzia zanosząc się płaczem.

Bez chwili wahania Rozalka podniosła swoją różdżkę i powiedziała:

-Czary – mary, hokus – mawi - niech lalka Zuzi znowu się pojawi!

Ale lalka nie wróciła, a Zuzia płakała coraz bardziej. Rozalka pobiegła szybko do domu i wzięła jedną ze swoich lalek.

-To dla Ciebie, Zuziu – powiedziała Rozalka wręczając lalkę dziewczynce. – Ma na imię Fufcia. Możesz ją zatrzymać dopóki nie znajdziesz swojej lalki.

W jednej chwili Zuzia przestała płakać, a na jej twarzy pojawił się uśmiech. Przycisnęła mocno Fufcię do siebie i aż podskoczyła z radości.

-Dziękuję Rozalko! – krzyknęła ucieszona.



I tego popołudnia dziewczynki bawiły się razem wesoło aż do wieczora. Po skończonej zabawie Rozalka wróciła do domu. W domu spotkała swojego

tatę. Był smutny i zmęczony po trudnym dniu pracy. Rozalka widząc swojego tatę w takim stanie, stanęła z daleka i wymachując różdżką, szepnęła:

-Entliczek – pętliczek, bum – keśnie, niech mój tatuś się uśmiechnie!

Ale tata Rozalki się nie uśmiechnął. Nie wiedząc co robić, dziewczynka podbiegła do taty i z całą serdecznością sama uśmiechnęła się do niego. Niespodziewanie, tata na widok Rozalki i jej pięknego uśmiechu, sam się rozpromienił, przytulając dziewczynkę i uśmiechając od ucha do ucha.

-Tutaj się podziewasz! – Nagle weszła do pokoju mama Rozalki. -Miałaś wynieść śmieci, a nie cały dzień biegać tylko po podwórku! Za karę pójdziesz do swojego pokoju!

Zasmucona Rozalka poszła posłusznie do siebie. Podniosła różdżkę i powiedziała:

-Ence – pence, złota mewa, niech się mama już nie gniewa!

Rozalka wyszła cichutko z pokoju, żeby sprawdzić, czy zaklęcie pomogło. Ale kiedy tylko mama dostrzegła dziewczynkę, rozgniewała się jeszcze bardziej i kazała jej wrócić natychmiast do pokoju. Dziewczynka postanowiła spróbować inaczej. Wyszła jeszcze raz i pochodząc do mamy spojrzała jej prosto w oczy, mówiąc:

-Przepraszam Cię, kochana mamusiu. Ja po prostu zapomniałam o tych śmieciach!

Mama Rozalki natychmiast się rozchmurzyła i pogłaskała dziewczynkę po głowie, mówiąc:

-Już dobrze, nic się nie stało. Przed chwilą przyjechała babcia. Idź i ją uściskaj.

Uradowana dziewczynka pobiegła prędko do pokoju, gdzie siedziała babcia. Mocno ją przytuliła i radośnie krzyknęła:

-Kochana babcia! Jak to dobrze, że jesteś!

Babcia tak bardzo się ucieszyła na słowa dziewczynki, że podniosła ją do góry i prawie podrzuciła.

-Babciu, czy Ty wierzysz w czary..? – Zapytała nagle Rozalka.

-To zależy w jakie, moje dziecko - odpowiedziała z czułością babcia. Jest wiele czarów, które każdy może czynić co dnia. Jednym z nich jest uśmiech, życzliwy gest lub dobre słowo. Cuda dzieją się także kiedy kogoś pocieszasz, albo sprawiasz mu drobny upominek. Istnieją także trzy magiczne słowa, które potrafią bardzo wiele, są to: przepraszam, proszę i dziękuję. Co do innych czarów, to o ile mi wiadomo, albo nie istnieją, albo jeśli istnieją, mogą przynieść raczej zło, niż dobro. Używaj tych, o których Ci powiedziałam, a zobaczysz, jak wiele dobra możesz wyczarować!